Nr. 285 (1362). Cena 100 mk. Włocławek, piątek dnia 15 grudnia 1922 r. Rok V

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 2200, na prow: mk. 2600. Za odnoszenie do domu dolicza się 300 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 300 mk., druga i trzecia 225 mk. czwarta 8-łamowa 100 mk. Ogł. drobne po 50 m, za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 500 mk. Dla zagrna, ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administrac. . Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26.

Na rozdrożu.

Społeczeństwo polskie znalazło się w ciężkiej rozterce.

Z jednej strony niepodobna nie uznać słusznych powodów do oburzenia na te czynniki,-które przeprowadziły wybór pierwszego prezydenta Rzyczypospolitej, z drugiej — trudno zgodzić się na wyraz tego oburzenia, ktory, jak to przewidywaliśmy, doprowadził istotnie do nieobliczalnych następstw, do bratobójczego przelewu krwi na ulicach Warszawy.

Nie skoordynowane, nie kierowane żadną rozważną ręką manifestacje tłumu, acz niewątpliwie płynące z szlachetnych i czystych, mających dobro ojczyzny na widoku pobudek, spotkały się z kontrwystąpieniem P. P. S., która nie wahała się użyć partyjnej bojówki do rozprawy z przeciwnikami politycznymi i za pomocą kul rewolwerowych stwierdziła swoją gotowość do wojny domowej.

W ten sposób majestat wolności obywatelskiej i majestat prawa Rzeczypospolitej zostały znieważone.

To, z czego zdawała sobie sprawę policja państwowa, jedynie powołana w tym przypadku do interwencji z bronią w ręku, gdyby zaszła tego potrzeba, nie zostało uszanowane przez sfanatyzowanych i zaślepionych robotników polskich, którzy są narzędziem w ręku partji, noszącej na swojej chorągwi napis polska Partja socjalistyczna.

Kto ponosi za to odpowiedzialność? Czy prowodyrowie partji, czy zła wola i krótkowidztwo działających pod wpływem efektu ciemnych i nieświadomych ohydy swojego czynu ludzi?

To pewna jednak, że krew, przelana wczoraj, spada przedewszystkim na sumienie tych, którzy postawili sobie za cel sianie waśni społecznej i budzenie nienawiści klasowej, dla których interes partji stanął ponad interesem narodu, jako całości.

Skutki czteroletniego jątrzenia ujawiły się aż nadto wyraźnie.

Państwo polskie w chwili ciężkiego przesilenia, przez jakie przechodzi, otrzymało jeszcze jeden cios niespodziewany, cios od własnych swoich obywateli, którzy wnoszą zarzewie walki bratobójczej do i tak już zaognionych stosunków.

Dalecy jesteśmy od jednostronnej oceny tego faktu. Nie zachęcaliśmy nigdy i nie będziemy nigdy zachęcali nikogo do dochodzenia swoich praw siłą pięści i na ulicy.

Siły tego państwa, jego bezpieczeństwa i jasno przed nim wykreślonych dróg rozwoju na przyszłość pragniemy przedewszystkiem. Dla tego zwalczać będziemy hasło wojny domowej, niezależnie od strony, z której ono padło. Nie możemy jednak za takie hasło uważać manifestacji dni ubiegłych. Były one odruchem.

Powtarzamy, że w ręku władzy leżało jedynie użycie ostrych środków represji. Nie użyto ich jednak, to znaczy, że nie uważano za stosowne użyć, stał bowiem nad nimi majestat prawa i majestat wolności Rzeczypospolitej polskiej.

Samowola zaś P. P. S. nie ma nic na swoją obronę i jako taka musi być potraktowana przez rząd i przez społeczeństwo, które domagać się będzie surowego ukarania winnych i położenia raz nareszcie kresu cywilnym organizacjom zbrojnym.

Broń w państwie praworządnem powinna być tylko w rękach żołnierza a za użycie jej odpowie przed sejmem, a zaś przed narodem, minister spraw wojskowych.

Któż jednak, zapytujemy, odpowie za działalność bojówek partyjnych i za krew polską, przez nie przelaną?

Gdzie jest rząd, który może to dłużej tolerować i milczeniem pokrywać?

Gdzie zadośćuczynieniem za ten gwałt, zadany wolności?

Jasa

Prowokacja.

W Gazecie Por. z d. 14 b. m. czytamy:

Jakieś nieznane na razie ręce rozrzucają po mieście wezwanie do młodzieży, aby dziś się zbierała na ulicy w celu robienia demonstracji.

Organizacje narodowe poszukują sprawców tej odezwy i oświadczają, że nie mają nic z tą odezwą wspólnego.

Przestrzegamy młodzież narodową przed prowokacją. Jakieś niepowołane czynniki chcą ją wciągnąć do awantur.

Wzywamy do spokoju!

Odwaga cen.

Ceny na wszelkie wartości realne rosną z dnia na dzień, z godziny na godzinę. Niedalekim od rzeczywistości jest żart „Pocięgla“: pani domu, ku zdumieniu swego pana-małżonka, poleca służącej udać się na rynek samochodem, aby, przybywszy tam wcześniej o kwadrans, taniej nabyła produkty spożywcze.

Ceny rosną pozornie, jak pozornym również jest obrót słońca dookoła ziemi. Właściwie bowiem spada nasza waluta. Wskutek wzrostu ilościowego znaków płatniczych, niknie ich jakość wewnętrzna, zwana siłą płatniczą. Wskutek tego trzeba płacić coraz większe ich ilości za towar, którego wartość, poza odchyleniami zwyżkowemi lub zniżkowemi, warunkowanemi prawem popytu i podaży, pozostaje w istocie bez zmiany.

Mimo świadomości tych pozorów. działają one na wyobraźnię, a przez nią — także i na władze poznawcze, z siłą, podobną do siły działania pozornego ruchu słońca. W danym przypadku, owo działanie wyraża się pospolicie przerażeniem, zwłaszcza wobec niewspółmierności wzrostu cen ze wzrostem zarobków.

Przerażenie jest zawsze zgubne; taksamo i to, o którem mowa.

Są jednak ludzie, przedewszystkiem żydzi, w każdym razie — *żyżydzialcy*, którzy na stałym wzroście cen spekulują; owszem, którzy wytwarzają, albo conajmniej przyczyniają się do wytworzenia takiego, jak obecnie, podatnego gruntu dla niezdrowych etycznie, społecznie i gospodarczo spekulacji, zwanych ryczałtowo paskarstwem, a stanowiących swoistą postać lichwy. Ci nie tylko *nie* podlegają przerażeniu wobec rosnących zawrotnie cen, ale, przeciwnie, jako twórcy lub spółtwórcy tego zjawiska ekonomicznego, sami śrubują je zuchwale. Ofiarą ich padają masy społeczne, i to tem łatwiej i prędzej, im w stopniu większym ulegają przerażeniu.

Ileż osób, ileż już razy, cofnęło się przed nabyciem danego przedmiotu z powodu „przerażającej“ jego ceny! Ileż zaś razy te same osoby, oswoiwszy się z ceną, zgłosiły się powtórnie po ten sam przedmiot i nabyły go, mimo podwyższonej już tymczasem ceny jego?

Powtarza się ustawicznie błąd, popełniony przez Tarkwinjusza Pysznego.

Jakaś staruszka przybyła doń z propozycją nabycia dziewięciu ksiąg sybillińskich. Cena wszakże, którą na nie nałożyła, wydała się królowi zbyt wygórowaną. Odmówił. Wówczas starucha spaliła trzy księgi, a za resztę zażądała tej samej zapłaty. Król odmówił tembardziej. Nastąpiło spalenie drugich trzech książek, z pozostawieniem tej samej ceny za trzy pozostałe. Dopiero wówczas Tarkwinjusz zdecydował się na kupno...

Iluż pośród nas, z powodu takiej małodusznej polityki potraciło całe majątki, owoc pracy całego nieraz życia?! Z obawy straty częściowej, stracili wszystko!

Trudno, zapewne, było przewidzieć tak długotrwały stan zniżkowej tendencji naszej waluty. Jakkolwiek przewidzenie go nie było niemożliwe. Trzeba było tylko, choć to nie bagatela! — zdać sobie sprawę z tego, co to jest lewica, która w zaraniu zmartwychwstania Polski pochwyciła ster władzy, i czem są w niej żydzi. Przeszkodził temu, niestety, nasz krótkowzroczny optymizm polski i nasz brak odwagi spojrzenia w oczy rzeczywistości

Dziś oddajemy się nadziei, że prawica sejmowa, stworzywszy większość łącznie z centroprawem, wydźwignie naszą walutę z bagna i zahamuje tendencję jej spadkową, jak to już raz był uczynił „żelazny“ minister skarbu z gabinetu p. Ponikowskiego.

Wszakże, gdyby się to jej nawet udało, w co wierzyć pragniemy, nie zrobi ona cudu finansowego. Musimy być przygotowani jeszcze na cały szereg uderzeń fal drożyźnianych i uzbroić się w odwagę cen, zawrotnych cen! Choćby tylko dlatego, że lepiej jest być uzbrojonym, niżeli rozbrojonym.

Jest to wskazane tembardziej, że ludzie ciemni, którzy głosowali na ósemkę jedynie pod wpływem gospodarczych obietnic ósemkowych, mimo że zwycięstwo jej jest niepełne i że ster władzy spoczywa jeszcze w rękach lewicy, żądają od niej cudu, agitacja zaś przeciwósemkowa bynajmniej nie zasnęła i wyzyskuje te nastroje oczekiwania cudów.

Odwaga zaś zabezpieczy nas od nowych strat osobistych i, co ważniejsze, złagodzi wstrząsy społeczne, towarzyszące każdemu nowemu spadkowi waluty.

X. Charszewski.

Z Zbrachlina.

Bardzo pocieszającym objawem, rokującym wielkie nadzieje dla przyszłości Ojczyzny, jest ruch młodzieży wiejskiej do organizowania się w stowarzyszenia kulturalno - oświatowe. Szczęśliwe są te wsie, gdzie znajdują się ludzie prawdziwie inteligentni, którzy w odpowiedni sposób wyzyskują te dążności i należycie pokierują pracą. Nasza okolica jest w tem szczęśliwem położeniu, gdyż ma tu ks. prob. Milewskiego i nauczyciela p. Tadeusza Adamczaka, którym oświata i dobro młodzieży katolickiej leży szczególnie na sercu. Dzięki staraniom ks. prob. Milewskiego odbyło się u nas w dniu 8 grudnia r.b. zebranie Młodzieży ze Zbrachlina i sąsiednich wiosek. Na zebranie przybył z Włocławka ks. A. Radomski, sekretarz jeneralny i wygłosił obszerny referat o celach i zadaniach Stow. młodzieży. Po referacie wszystka młodzież obecna zapisała się na członków Stowarzyszenia. Patron Stow. został ks. prob. Milewski. Do Zarządu wybrano: p. nauczyciela Adamczaka jako prezesa, na sekretarza Walerję Zajączkowską, na skarbnika Czesława Kołtuńskiego, bibliotekarzem został W. Stama i gospodarzem Fr. Zajączkowski. Potem ks. sekretarz nakreślił szczegółowy plan pracy w Stowarzyszeniu, co przyczyni się do rozwoju nowej placówki, jak również objaśnił najważniejsze punkty statutu. Nastrój wśród młodzieży był podniosły i wszyscy przyrzekli uroczyście, że będą sumiennie pracować i wiernie stać przy sztandarze Stowarzyszenia. Ks. Radomski w gorących słowach zapewnił młodzież, że w tej pracy rozum odnajdzie czystą prawdę a wola wielkie ideały. Po ustaleniu miesięcznej składki i omówieniu sprawy pisma, udzielił jeszcze ks. sekretarz jeneralny szczegółowych instrukcji celem prowadzenia książkowości Stow., utworzenia »Ognisk zimowych«, podziału Stow. na sekcje: naukową, śpiewacką, dramatyczną i gimnastyczną, w sprawie założenia biblioteki i t. d.; w końcu zachęcił młodzież do wykonania prac ręcznych na wystawę Związku. Po odśpiewaniu »Roty« zamknięto zebranie.

Oby podobne Stowarzyszenia porastały jak grzyby po deszczu, a wtedy odmieni się na lepsze oblicze polskiej ziemi. Widz.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× W Kaliszu na znak protestu przeciwko wyborowi p. Narutowicza na prezydenta na wielu domach wywieszono czarne chorągwie.

× W tych dniach odbyła się w Chicago pierwsza polska wystawa.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× W Londynie w dniu wczorajszym rozpoczęła się narada pomiędzy ministrami państw koalicyjnych.

× Niemcy przywięzują wielką wagę do narad londyńskich.

× Sprzymierzeni odpowiedzą na notę niemiecką dopiero d. 16 stycznia.

× Lloyd George zaczął ogłaszać artykuły o sprawach międzynarodowych w „United Press“. Prasa paryska poddaje ostrej krytyce artykuły.

× Uchodźcy rosyjscy odnieśli się z memorjałem do konferencji w Lozannie, aby konferencja zajęła się losem uchodźców rosyjskich w Konstantynopolu i w Tracji.

× Wybory do sowietów w wielu miejscowościach w Rosji przyniosły porażkę komunistom.

× Budżet województwa śląskiego na r. 1923 przewiduje sumy wydatków na 98,651,050,367 i 5.644,583,280 marek p. Dochody mają wynosić 109,593,141,114 i mk p. 4,582,415,250.

× Konferencja londyńska przerwana została do d. 2 stycznia. Dalszy ciąg konferencji nastąpić ma w Paryżu.

× Z Dublinu donoszą, że prezydentem izby wyższej został wybrany dr Sigeron.

× W Saint Jago do Chili, odczuto w d. 11 b. m. silne trzęsienie ziemi.

Co się stało z sumieniem...

(Według Szczedrina-Sałtykowa opowiedział M. K.)

5

— Ha, teraz nie wymigacie mi się! — zawołał radośnie, zacierając ręce i jął pośpieszpie nakładać płaszcz, aby jak najprędzej znaleźć się na rynku. Lecz, o dziwo! — ledwie zdążył włożyć go na siebie, gdy znów opanowało go jakieś uczucie niepojęte i zaczął się kurczyć. Działo się z nim coś takiego, co świadczyło o tym, że nie jest już tym samym kim był, ale że wstąpiło w niego naraz dwuch ludzi: jeden bez palta, bezwstydny, chciwy i pragnący rzeczy cudzych, — drugi, w palcie, — zamknięty w sobie i bojaźliwy, chociaż przed przekroczeniem furtki ogarnął go lęk i niepewność — od powzięł tego zamiaru pójścia na rynek nie odstąpi. Toć przecież jakoś się przemogę.

Lecz w miarę jak się zbliżał do ryzku,, serce jego zaczęło bić coraz niespokojniej, a zarazem budziło się w nim pragnienie pojednania się z tym ludkiem ze średniego i niskiego stanu, a który dla zdobycia nędznej egzystencji dzień cały spędza na pracy ciężkiej, na słocie nieraz i deszczu. Nie, toć nie w jego przecież charakterze leży, aby godzić na cudzą własność; jego własna portmonetka zaczęła mu ciężyć i nagle jakby jasną myślą oświecony zrozumiał, że w portmonetce znajdują się pieniądze nie jego, lecz cudze.

— Przyjacielu, oto złoty dla ciebie! — przemawia słodko, podchodząc do jakiegoś chłopka i wtykając mu w dłoń pieniądze.

— A to niby za co, panie Fafuło?

— Jakto za co? Za to, że cię nieraz przedtem ukrzywdziłem. Wybacz mi, przyjacielu, wybacz na Boga!

— Ano, Bóg ci wybaczy!

W takim nastroju ducha przeszedł przez rynek i rozdał pieniądze jakiekolwiek posiadał. Jednakże po uczynku tym choć poczuł się lżejszym, coś go zaczęło niepokoić i zniewoliło do głębszego zamyślenia się.

„Do djaska, to coś nadzwyczajnego i napewno jakaś choroba przyplątała się na mnie, — powtarzał sam do siebie: — wrócę chyba lepiej do domu, a po drodze zabiorę ilu napotkam biedaków i nakarmię ich, czem chata bogata!

Słowo się rzekło, — kobyłka u płotu. Wracając zebrał gości żebraków pędząc ich przed sobą stanął wkrótce przed domem. Łapownicka aż ręce rozpostarła i czeka w milczeniu jakie jeszcze głupstwo palnie jej małżonek. Tymczasem Łapownicki jako mało kiedy uśmiechnięty, poszedł do żony i czule przemówił:

— Teklusiu droga, oto ci sami biedni ludzie, których na twoją prośbę przyprowadziłem do nas. Nakarm ich, jak Bóg przykazał, a nie skąp, bo to nasi bliźni i nieszczęśliwi.

Lecz gdy tylko zdążył powiesić szynel na gwoździu, uczyniło mu się lżej i poczuł się swobodniejszym, wyjrzał przez okno i o zgrozo, co widzi!? Na podwórzu stoi w niemym oczekiwaniu zgraja braci żebraczej, zebrana z całego miasta. Patrzy i nie może pojąć, co to się wszystko ma znaczyć: czyli hołota ta czeka, aby ją wypłazował?

— Co to za ludzie? — zwróciw zy się do drzwi wybiegł przed dom.

— Ludzie? — odpowiedziała Łapownicka zgryźliwie. — Ci sami nieszczęśliwcy, których kazałeś mi nakarmić.

— Precz do djabła z nimi!—wrzasnął nie własnym głosem i jak oszalały, wpadł między żebraków, który wystraszeni, tłocząc się wzajemnie w jednej sekundzie opróżnili "gościnę" podwórze dygnitarza policyjnego.

Łapownicki wrócił do mieszkania i milcząc długo nerwowymi krokami przechodził się po pokojach i myślał głęboko nad tym co się z nim dzieje. Był zawsze człowiekiem na miejscu pod względem służby niczym lew na puszczy — i wtem stał się do niczego.

— Teklusiu droga, mateczko moja zwiąż mnie, czy co chcesz zrób ze mną, bo czuję, że nabroję dziś tyle, iż roku nie starczy na naprawę złego.

Spostrzegła się również Łapownicka i widzi, że mąż jej przechodzi istotnie stan jakiejś ciężkiej choroby. Pomogła mu rozebrać się, położyła do łóżka i poczęstowała gorącym „krupniczkiem“. Po upływie kwandransa przyszła do przedpokoju i zaczęła rozmyślać, aż wreszcie coś ją tchnęło, aby przetrząść kieszenie mężowskiego szynela "i może znajdę w nich choć trochę jeszcze pieniędzy?" Przetrząsnęła jedną kieszeń znalazła pustą portmonetkę, — wsunęła rękę do drugiej i znalazła jakąś szmatę, z którą, przy zachowaniu wszelkiej ostrożności i z niemałym wstrętem zbliżyła się do światła. Rozwinąwszy ją i przypatrzywszy się jej dokładnie Łapownicka poznała wreszcie sumienie i z pełnej jej piersi wydarł się jęk bolesny.

— Boże, więc przyczyną jego nieszczęścia jest sumienie, które zaczął nosić w kieszeni.

I przezorna kobieta zaczęła głęboko zastanawiać się nad tym, komu należałoby zbyć natrętne sumienie. Oczywista, jako osoba współczująca własnemu mężowi, myślała żeby trafić na człowieka, któremu sumienie nie zaciężyłoby zbytnio a jedynie trochę zaniepokoiło. I przyszła wreszcie do tego przeświadczenia, że najlepszym miejscem dla sumienia będzie dom byłego handlarza, a obecnie wielkiego finansisty i dostawcy kolejowego, żyda, Samuela Złotnickiego

— Ten ma przynajmniej brzuch duży i kark tłusty! — zadecydowała; więc choć się trochę pomęczy, to napewno sumienie nie jego, lecz on sumienie przetrzyma.

Rzekłszy to do siebie, ostrożnie wsunęła sumienie do dużej koperty i po wypisaniu na niej adresu Złotnickiego, wybiegła na miasto, gdzie kopertę wrzuciła do skrzynki pocztowej.

— Teraz, miły mój przyjacielu, możesz spokojnie wyruszyć na rynek— rzekła do męża po powrocie z miasta.

* * *

d. c. n.

Co niesie dzień?

KALENDARZYK.

Dnia 15 grudnia 1922 r.

Oktawa Niepokal. Poczęcia Najśw. Marji Panny· — Oprócz tego obchodzi Kościół św. pamiątkę następujących Świętych Pańskich: Św. Euzebjusza, Biskupa; św. Ireneusza, Antoniego, Teodora, Saturnina i Wiktora z 17 tow., Męcz.; św. Maksymina, Wyznawcy; św. Krystyny, Służebnicy.

Wypadki historyczne.

1433 Na zjeździe w Łęczycy rozejm 12-letni z Zakonem Krzyżackim, który uznał przewagę Polski.

1653 Tatarzy pod Żwańcem przechodzą na polską stronę.

Oktawa. W dniu dzisiejszym przypada oktawa, czyli ósmy i ostatni dzień uroczystości Niep. Pocz. Najśw. Marji Panny, obchodzonej codziennie w kościele OO. Reformatów. Przez cały tydzień odprawiane są codziennie sumy i nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i z kazaniem. Liczne rzesze pobożnych uczęszczeją na to wzniosłe nabożeństwo. W dniu dzisiejszym odbędą się uroczyste nieszpory oraz zakończenie ośmiodniowego nabożeństwa. Nabożeństwa w kościele OO. Reformatów nabierają niezwykłego uroku dzięki usilnym staraniom OO. Reformatów. Niemało przyczynia się także do podniesienia uroczystości pięknie odrestaurowana świątynia i utrzymywana schludnie przez gorliwych gospodarzy.

Ze Związku Ludowo-Narodowego. Zarząd miejscowego koła Z. L.-N. podaje do ogólnej wiadomości, że Sekretarjat Okręgowy Zw. Lud.-Narodowego na pow. Włocławski, Nieszawski i Lipnowski mieści się w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego ul. Kaliska Nr. 1 i jest czynny codziennie prócz niedziel i dni świątecznych od godz. 12-ej w poł. do godz. 2-ej p. poł.

Wystawa rolnicza we Włocławku. D. 12 grudnia w lokalu Towarzystwa odbyło się zebranie Towarzystwa Rolniczego po przewodnictwem prezesa p. Antoniego Byszewskiego. Towarzystwo powzięło uchwałę urządzenia w sierpniu r. p. wystawy rolniczej we Włocławku. Z prawdziwą radością witamy tę uchwałę.

Na akademików. Pracownicy Urzędu podatkowego we Włocławku zebrali pomiędzy sobą 30,000 m., przeznaczając tę sumę na akademików i przesyłając na ręce swego posła p. Stefana Sachy. Niech ten przykład pociąga innych.

Pamięć o swym dobrodzieju. Donoszą nam z Wieńca, że służba dworska w majątkach bar. Kronenberga, dowiedziawszy się o chorobie swego dziedzica, p. bar. Leopolda Kronenberga, zamówiła w miejscowym kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo na intencję chorego i na to nabożeństwo, które się odbyło d. 12 grudnia, przybyła tłumnie, wypełniając całą świątynię. Jest to piękny objaw, który tutaj podkreślamy. Pracownicy w majątkach bar. Kronenberga są wdzięczni swemu pryncypałowi za jego wysoce szlachetne i obywatelskie traktowanie. Naturalny odruch wdzięczności jest najlepszym dowodem zgody i zrozumienia pomiędzy wsią a dworem.

Przy tej okazji nie możemy się powstrzymać od przykrej uwagi, że pomimo posłuchu, jakim się cieszy bar. Kronenberg, służba dworska dała się jednak uwieść występnym agitatorom w czasie wyborczym i dała swe głosy przeważnie na dwójkę. Teraz może patrzeć na owoce swego głosowania, bo przecież posłowie z dwójki połączyli się w Sejmie z „mniejszościami narodowemi", aby tworzyć zgubne prawa dla Polski.

Ta służba, dzisiaj okazująca serce swemu dziedzicowi, nie chciała usłuchać jego mądrej rady. P. bar. Kronenberg bowiem odczuł wynik głosowania wśród swoich ludzi, że nawet to, jak twierdzą osoby bliżej niego stojące, przyczyniło się do jego choroby. Oby nareszcie to wytrzeźwienie mogło się ustalić pomiędzy ludem i oby nie szedł za głosem uwodzicieli.

Z Harcerstwa. (Przedstawienie teatralne). Staraniem I-ej włocław. męsk. drużyny harcerskiej przy Gimnazjum państw. Ziemi Kujawskiej, Sekcja Dramatyczna Hufców włocław. odegra w niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 6 ej wiecz. w sali »Polonja« dwie sztuki: Z. Kąkolewskiego »Na słonecznej drodze« — z życia młodzieży szkolnej i Wł. Anczyca »Krakowskie wesele«. — Czysty dochód przeznaczony całkowicie na budowę Domu Harcerskiego we Włocławku. Sala będzie dobrze ogrzana. Komenda Harcerska wraz z całą młodzieżą jej podległą, zwraca się do społeczeństwa Włocławka i Kujaw z uprzejmą prośbą o poparcie jej wysiłków i dobrej woli służenia świętej sprawie odnowienia Kraju przez odrodzenie młodzieży i zaświadczenia swą obecnością na przedstawieniu, że nie tylko umie mówić o ratowaniu Kraju przez młodzież, ale że od dzisiaj przynajmniej chce rzeczywiście współpracować z młodzieżą, ożywioną najlepszym duchem i zapałem do pracy.

Ze „Spójni" Przypomina się członkom Stow., że w sobotę, t. j. dn. 16 b. m. w lokalu własnym o g. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się zebranie w celu omówienia spraw związanych z nadchodzącemi świętami. Pożądane jaknajliczniejsze przybycie członków.

Gotów Zarząd.

Kursy zimowe Przysposobienia Rezerw. Z ramienia D. O. K. VIII zostaje zorganizowany przez Oficera Instrukcyjnego P. K. U. „Włocławek Kurs Wojskowo Gimnastyczny przy 14 p. p. we Włocławku.

Kurs powyższy zostaje zorganizowany dla wszystkich, w głównej zaś mierze dla młodzieży rolniczej, która zpowodu okresu zimowego i związanego z tem zastoju w pracach rolnych, ma dużo wolnego czasu, który będzie mogła na kursie zimowym przepędzić ku dobru własnemu i Ojczyzny.

Czas trwania kursu 7 tygodni.
Początek 15 stycznia 1922 r.

Zgłoszeni ochotnicy otrzymują bezpłatnie:

Pełne utrzymanie, umundurowanie, pomieszczenie, żołd i wzrost kosztów podróży na przejazd z miejsca zamieszkania do Włocławka.

Zgłoszonych na kurs obowiązuje rygor wojskowy i są na prawach rezerwistów powołanych na ćwiczenia. Z ukończonego kursu zostaną wydane uczestnikom świadectwa.

Ochotnicy w wieku od 16 lat w górę zgłaszać się mogą w P. K. U. u Oficera Instrukcyjnego por. Niklewicza do dnia 3 stycznia 1922 r.

Stan zdrowotny. Za czas od 3 do 9 grudnia r. b. stwierdzono w powiecie Włocławskim następujące przypadki chorób zakaźnych:

We Włocławku: 1 przypadek ospy wietrznej 62 przypadki odry, 2 przypadki ksztuśca.

W Lubieniu: 2 przypadki duru plamistego.

W Brześciu Kujawskim: 1 przypadek duru brzusznego, 1 przypadek ksztuśca.

Błoto na ulicach. Skutkiem stałej odwilży na ulicach naszego miasta panuje takie błoto, jakiego mieszkańcy Włocławka jeszcze nie widzieli. Zwłaszcza ul. Brzeska u wylotu do Przejazdu i Przejazd są wprost nie do przebycia. W miastach, w których się dba o porządek, zwykle błoto jest z ulicy zgarniane. Czyby Magistrat (zdaje się, że pod właściwym udajemy się adresem) nie uznał za stosowne zarządzić zgarnianie z tych ulic błota? O chodniki także nikt nie dba. Pp. dozorcy domów pewno w dzisiejszych demokratycznych czasach się wstydzą utrzymywać chodniki w porządku. Czyby trzymali się tej zasady, że lepiej przebywać w brudzie, jak w czystości?

Z poczty. Od dnia dzisiejszego poczta podrożała o 100 proc.

Mostki kradną. Czego nie kradną złodzieje? Oto w ostatnich czasach poginęły prawie wszystwie mostki drewniane. Na chodnikach spotyka się rowy, które podczas ciemnej nocy są nielada pułapką dla przechodniów; kradzież tych rzeczy należy naprawdę do czynów barbażyńskich. Nie wiele zyska złodziej z tego kawałka drzewa, a wyrządza ogromną szkodę. Na tego rodzaju dziką kradzież powinna być zwrócona szczególna uwaga. Złoczyńcy powinni być surowo karani.

Niemniej barbażyńskim czynem jest kradzież palików przy świeżo posadzonych drzewach miejskich. Odzywamy się do waszego sumienia, wy złodzieje — barbarzyńcy! Jeżeli więc macie sumienie, nie kradnijcie, słupków przydrzewnych. Sami nie wielką osiągacie korzyść, a wyrządzacie niepowetowaną szkodę. Złodzieje nie niszczcie plantacji miejskich, bo wyrządzacie szkodę ogółowi i klątwa ogółu zawiśnie nad wami.

Ukaranie. Magistrat m. Włocławka przy piśmie № K. 1302/22 z dn. 7 listopada r. b. otrzymał z Sądu Pokoju I Okręgu m. Włocławka odpis wyroku w sprawie p. Stanisława Eluszkiewicza, zamieszkałego przy ul. Cichej № 28, na mocy którego tenże Eluszkiewicz za karygodne zachowanie się w Biurze Podatkowem skazany został na dziesięć tysięcy mk. grzywny i na tysiąc marek opłat sądowych na rzecz Skarbu, z zamianą na dwa dni aresztu.

Wyprawy złodziejskie. W okresie przedświątecznym złodzieje rozpoczęli swoje żniwo. Niezawodnie musi być liczna banda rabusiów, skoro nie minie ani jedna noc, aby kronika policyjna nie notowała wielu kradzieży. Strzeżmy się przed złodziejami!

TELEGRAMY.

Śledztwo w sprawie sabotażu w Małopolsce wschodniej.

LWÓW. (AW) Śledztwo w sprawie zamachów sabotażowych w Małopolsce wschodniej wykazało, że sprawcami podpalania i niszczenia komunikacji i t. d. byli przeważnie nieletni chłopcy i uczniowie szkół średnich lub maturzyści, którzy dla otrzymania od władz petruszewiczowskich funduszów na dalsze studja w uniwersytecie ruskim w Pradze lub zagranicznych uniwersytetach musieli wpierw wykazać się poświadczeniem dokonanych aktów sabotażu, wystawionem przez miejscowy centralny komitet terrorystyczny. Do zamachów zaś 'na niemiłe petruszewiczowcom osoby używano przeważnie chłopców starszych wykolejonych powojennemi warunkami życia.

Wyjazd delegacji polskiej z Moskwy.

MOSKWA, 13.12. (PAT). Wobec zamknięcia konferencji w sprawie rozbrojenia Delegacja Polska opuściła dziś Moskwę, udając się do Warszawy.

Wezwanie do spokoju.

LWÓW 13.XII. Dziś ukazały się we Lwowie 3 odezwy.

1-sza odezwa podpisana przez wojewodę lwowskiego, która wzywa ludność do dania nowego dowodu patrjotyzmu i zachowania bezwzględnego spokoju.

2-ga odezwa, wydana do kolejarzy przez P. Zw. kolejarzy, zwraca się z gorącym apelem zachwania spokoju przystąpienia do pracy zawodowej.

3-cia jest wydaną przez Zjednoczone towarzystwa akademickie. Odezwa wzywa również do spokoju wszystkich akademików i do pracy nietylko intelektualnej, lecz i nad polskością życia w Polsce, do czego w dużej mierze przyczyni się odżydzenie wyższych uczelni.

Z sejmu śląskiego.

KATOWICE 13.12 PAT. Na 17 posiedzeniu sejmu śląskiego poseł Rakowski wniósł podwyższenie rent b. powstańców o 400 proc. Wniosek przyjęto.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad sprawozdaniem komisji szkolnej, w sprawie utworzenia 2 seminarjów nauczycielskich w Pszczynie i Mysłowicach.

Podczas dyskusji szereg posłów polskich odpiera z oburzeniem napaści posła niemieckiego Szczepanika na szkołę polską oraz jego hymny pochwalne na cześć dawnej szkoły pruskiej na G. Śląsku.

Omawiano wniosek ks. Mateji i tow. dotyczący niebezpieczeństwa, grożącego województwu śląskiemu z powodu braku parowozów.

Nieprawdziwe wiadomości o Polsce.

W Angielskiej Izbie Gmin.

LONDYN, 13. XII. Pat. W Izbie Gmin odpowiadając na zapytanie posła Marcéla (Labour Party), znanego gellofoba, minister Guinnes oświadczył, że manewry wojskowe pod Poznaniem w roku 1922 odbyły się wyłącznie pod dowództwem polskiem, nie zaś pod dowództwem oficerów francuskich, ktorzy brali udział w charakterze widzów w myśl zaproszeń przesyłanych z reguły wszystkich attaché wojskowym. Minister oświadczył również, że najzupełniej bezpodstawne są twierdzenia Marcéla, jakoby Polska fortyfikowała półwysep Hel, zamierzała przeprowadzić strategiczną linję kolejową łączącą Gdańsk z Gdynią, jakoby gromadziła w Gdańsku zapasy amunicji i nafty, przeznaczone dla floty francuskiej i wreszcie jakoby zamierzano wydatki na wszystkie te przygotowania wojenne przenieść na rachunek odszkodowań niemieckich z tytułu odszkodowań na rzecz odbudowy zniszczonych obszarów we Francji.

Austrjacki syndykat dla handlu z Rosją.

WIEDEŃ, 12.12. „Der Tag" donosi o utworzeniu austrjackiego syndykatu d.a handlu z Rosją. Do syndykatu należy wielka ilość przedsiębiorstw przemysłowych, między innemi wirtembergska fabryka nabojów i styryjska fabryka broni. Syndykat ten finansują wspólnie Anglobank, Zakład Kredytowy, Zakład Kredytowy Ziemski. Syndykat będzie miał formę towarzystwa importowego i eksportowego zagwarantowanego z jednej strony przez syndykat austrjacki, z drugiej strony przez Rząd Sowietów.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Usposobienie dla walut zagranicznych mocne i zwyżkowe.

	gotówka
Berlin	2.25
New-York	18.375 — 18.275
Kanada	18.200
	czeki
Belgja	1.200—1.190
Berlin	2.21—2.25—2.23
Gdańsk	2.22 1/2—2.25—2.23
Holandja	7.425
Londyn	84.500—84.900—84.700
New-York	18.375 — 18.225
Paryż	1.306—1.300—1.302.50
Praga	590—582
Szwajcarja	3.482.50—3.475
Sztokholm	5.020
Wiedeń	26.00
Włochy	931—923

Z książek.

Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu wydała świeżo niezmiernie interesującą książkę prof. dr. T. Chrostowskiego p. t. **Parana**, wspomnienia z podróży w roku 1914.

Jest to praca najwybitniejszego polskiego znawcy i badacza przyrody brazylijskiej, który od dłuższego czasu poświęca się studjom miejscowej fauny i flory. Obecnie wysłany przez Rząd Polski przebywa w głębi puszcz Parany.

Autor barwnie i zajmująco opowiada nam o drugiej swej podróży do Brazylji w r. 1914, o cennych rezultatach swych poszukiwań, przeważnie z dziedziny ornitologji.

Prócz naukowych doświadczeń i odkryć, znajdziemy tam wiele tchnących życiem opisów ciekawych przygód osobistych oraz dużo interesujących szczegółów z życia emigrantów Polaków. Dzieło to czyta się z niesłabnącem ani na chwilę zajęciem.

Na książkę Dr. Chrostowskiego należy zwrócić szczególną uwagę i z tego również powodu, iż rozpoczyna ona bibljotekę podróżniczą p. t. „Na dalekich lądach i morzach", przeznaczoną dla miłośników podróży, zarówno dorosłych, jako i dojrzalszej młodzieży. Drugą książką z tego cyklu będzie Włodzimierza Korsaka: „Ku indyjskiej rubieży", trzecią zaś— „Wśród gór i pustyń Coelecyrji" Adama Grabowskiego. Książki te ukażą się niebawem na półkach księgarskich.

Do cyklu książek z dziedziny krajoznawczej przybywa w języku polskim wartościowa książka, napisana językiem barwnym i żywym. Książka ozdobiona jest 16 pięknemi ilustracjami i mapą Parany. Księgarnia św. Wojciecha w zamierzeniach swoich przeciwstawia się tak licznym firmom wydawniczym, które, goniąc za sensacją, a właściwie za łatwym zyskiem, ogłaszają drukiem cały szereg bezwartościowych romansideł, demoralizujących młodzież, a pod względem naukowym nieprzynoszących żadnego zgoła pożytku. Zapoznawanie młodzieży z bogatą przyrodą i piękną naturą obcych krajów uważamy za rzecz bardzo doniosłą.

Niema tutaj czczych i pustych słów, ale pouczenie, które wprowadza czytelnika w nieznane światy i ułatwia mu zetknięcie się z rzeczywistością. Instytucja, która wzięła sobie za zadanie szerzenia tą drogą oświaty w narodzie, zasługuje na jaknajlepsze wyróżnienie. Odnosimy się z podziwem dla prac i dążeń Księgarni św. Wojciecha. Książka Chrostowskiego „Parana" będzie bardzo odpowiedniem podarkiem gwiazdkowym.

Zgubiono 15,000 przy kasie w cukierni Bednarskiego przez nieznajomą panią jest do odebrania tamże.

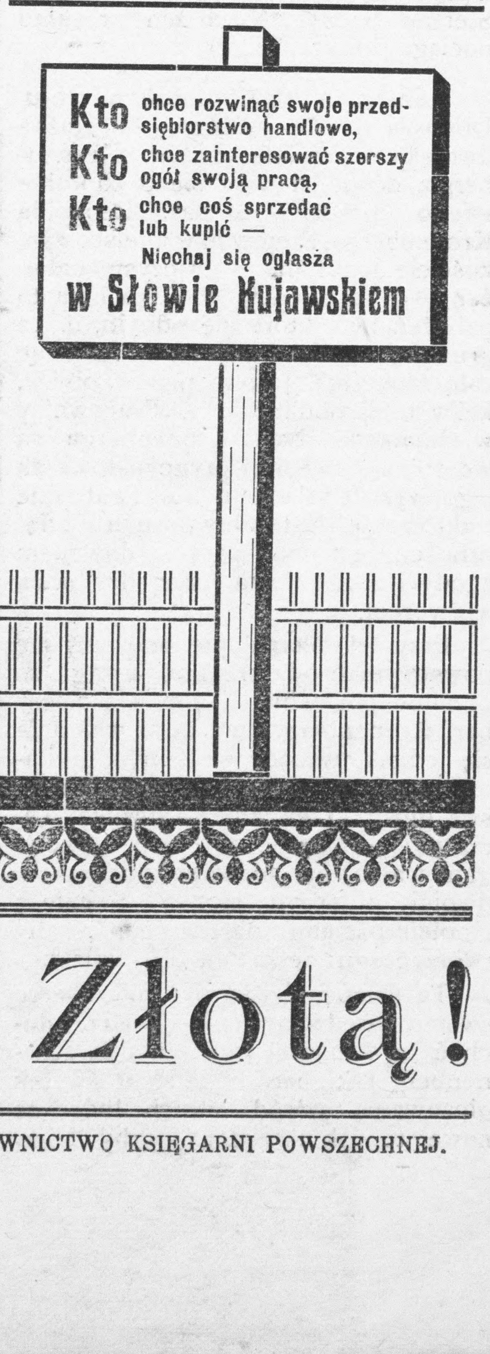
Zgubiono dokument wojskowy na imię Czesława Brykalskiego. Znalazca zechce oddać do policji.

Znaleziono 6.000 mk. Prawy właściciel może odebrać takowe u Sikorskiego ul. Matebudy 11.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ
OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:		
osobowy warszawski	o godz.	12.16
kurjer bukaresztеński	„ „	14.03
kurjer warszawski	„ „	2.47
do Poznania:		
kurjer warszawski . .	o godz.	3.25
osobowy „ . .	„ „	5.19
do Bydgoszczy:		
osobowy warszawski	o godz.	22.19
do Warszawy:		
osobowy poznański . .	o godz.	1.54
kurjer gdański . . .	„ „	3.54
kurjer poznański . .	„ „	4.28
osobowy bydgoski . .	„ „	7.41
osobowy gdański . .	„ „	16.27
do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:		
kurjer gdański . . .	o godz.	14.05.



OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks starszy felczer, były szpitala św. Łazarza, wenerycznego. Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska № 13.

Fortepian zaraz do sprzedania. Zamcza 4 m. 3.

Okazyjnie natychmiast do sprzedania; parowa lokomobila z całym garniturem i bukownikiem angielskim, 7 fornalek koni z uprzężą, 31 krów dojnych rasowych dużych holenderek i 6 jałówek, 2 stadniki holendry, 150 owiec macior, 110 jagniąt do 300 fun. wagi, 1000 korcy zboża. Zamcza 4 m. 3.

Magazyn mebli T. Dzięciołowski we Włocławku, ul. Cyganka Nr. 11 w podwórzu.

Ogrodnik powrócił z wojska poszukuje posady na ordynarję. Wiadomość p. Chodecz m. Brzyszewo K. Czermak.

Przyjmuję bieliznę do szycia, robotę wykonywam solidnie. Ul. św. Antoniego Nr. 2 róg Stodólnej. Szulcowa.

Skład skór, Nowy Rynek 9. — Nadszedł świeży transport skór podeszwowych, blanków na futrówki i t. d.

Zgubiono kartę powołania na imię Icka Laiba Czarnego. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji.

Kupujcie Pożyczkę Złotą!

REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI   DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO.   WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.